

Powinnam? – Natalia Szroeder

Dotykasz strun
Jak przez kalkę odbija się szum
Twoje palce łagodnie mnie pieką,
rozlewa się mleko
I znów wszystko jedno
Wszystko jedno
Czy czeka mnie deszcz
Bynajmniej
Widzę jak przez mgłę
Nasza Narnię
Poczuje się lepiej wtulając się w ciebie
To chyba jest sedno, moje sedno

Powinnam być jak wszyscy ci
Co tak radzą dumnie, gdy im mówię co u mnie
Wciąż mówią, że potencjał jest
Ale trzeba ci ludzi, by go dobrze obudzić
Powinnam być jak wszyscy ci
Co mi nieba uchylą, byle dobrze mi było
Powinnam znać na pamięć was
Ale może ja nie chcę?

I jak grzyby po deszczu wyrastają kompleksy
I choć wcale mi nie wstyd, zatopione mam rzęsy
Biorę kolejne kęsy, ale smak raczej mętny

I znowu dzień, ten głupio pośpiech
Zagłusza znów dźwięk swoich potrzeb
I w słońca rozkwicie, uparcie i skrycie
Spróbuję wziąć oddech, biorę oddech

Powinnam być jak wszyscy ci
Co tak radzą dumnie, gdy im mówię co u mnie
Wciąż mówią, że potencjał jest
Ale trzeba ci ludzi, by go dobrze obudzić
Powinnam być jak wszyscy ci

Co mi nieba uchylą, byle dobrze mi było
Powinnam znać na pamięć was

I jak grzyby po deszczu wyrastają kompleksy
I choć wcale mi nie wstyd, zatopione mam rzęsy
Biorę kolejne kęsy, ale smak raczej mętny
I zawiłe zakręty, te zawiłe zakręty
I jak grzyby po deszczu wyrastają kompleksy
I choć wcale mi nie wstyd, zatopione mam rzęsy
Biorę kolejne kęsy, ale smak raczej mętny
I zawiłe zakręty, te zawiłe zakręty



Słowa: Natalia Szroeder

Muzyka: Natalia Szroeder, Archie Shevsky

Rok wydania: 2021